

Roboty - japońska odpowiedź na kryzys demograficzny

© Maria Kruczkowska

Gazeta Wyborcza, 21.01.2016

<https://wyborcza.pl/7,75399,19509704,roboty-japonska-odpowiedz-na-kryzys-demograficzny.html#s=S.embed link-K.C-B.1-L.1.zw>

Wciągu dwóch dekad co drugiego japońskiego robotnika zastąpi robot - wynika z nowego raportu naukowców.

Posługując się algorytmem komputerowym, naukowcy z Nomura Research Institute i ich brytyjscy koledzy z Oksfordu zbadali 601 popularnych zawodów w Japonii - pod kątem możliwości ich automatyzacji. Okazało się, że już za 10-20 lat w 49 proc. przypadkach roboty będą mogły zastąpić ludzi (w Wielkiej Brytanii - 35 proc., a w USA - 47).

Jeśli technologia będzie rozwijać się jak dotąd, to już za 15 lat cudzoziemiec, który przyleci do Tokio, wysiadzie na lotnisku pilnowanym przez roboty. Następnie wsiądzie do taksówki bez kierowcy. W hotelu powita go robot, który weźmie jego bagaże, a kolejny będzie go oczekiwać w recepcji.

Ludzie zostaną zastąpieni przy mniej skomplikowanych pracach biurowych, roboty przejmą obowiązki ochroniarzy i konduktorów, robotników na platformach wiertniczych i w montowniach, pracę stracą sprzedawczynie i kasjerki. W przyszłości najważniejsze będą kreatywność, współczucie i myślenie abstrakcyjne - umiejętności i cechy, których automaty jeszcze nie posiadały. Twórcami mody, barmanami, chirurgami, pisarzami czy reżyserami pozostaną na razie ludzie - pocieszają naukowcy.

Robot w recepcji

Pod Nagasaki działa pierwszy na świecie hotel obsługiwany przez roboty. W Henn-na mówiące roboty siedzą w recepcji, odbierają walizki i prowadzą gości do pokoju. Niektóre są człekokształtne - jak Yumeko, "Dziewczyna Marzeń", pracownica recepcji o długich czarnych włosach i delikatnych rysach. Pomaga jej mówiący dinozaur o bujnej fryzurze. Po potwierdzeniu tożsamości, dokonaniu opłat za pośrednictwem ekranu dotykowego i zeskanowaniu twarzy (niezbędna procedura umożliwiająca wejście do własnego pokoju) gość podąża za robotem, który zanosí jego bagaże. W drzwiach zamiast zamku skaner - identyfikuje gościa. W pokoju czeka nieduży robot przypominający postać z japońskiej kreskówki. To churi chan, służba hotelowa. Odpowiada na pytania (niestety wyłącznie po japońsku), reguluje oświetlenie, nastawia budzik i informuje o warunkach pogodowych. W hotelowej restauracji jedzenie i napoje sprzedają automaty.

W tym "dziwnym" hotelu (to właśnie znaczy Henn-na) ludzi poza gośćmi nie widać. To nie znaczy jednak, że ich nie ma. Obsługa przebywa na zapleczu, obserwując na ekranach hol i pokoje. Nadzoruje pracę robotów, w razie kłopotów gotowa wkroczyć do akcji.

Henn-na Hotel to prototyp taniego hotelu przyszłości, pokój kosztuje tu 9000 jenów (ok. 300 zł), czyli dwa-trzy razy mniej niż hotel tradycyjny. Jego twórca, Hideo Sawada, który wierzy, że przyszłość należy do robotów, zamierza stworzyć globalną sieć hotelową.

Japońskie laboratorium robotów

Robotyzację najlepiej śledzić w Kraju Kwitnącej Wiśni. Reszta świata patrzy na roboty ze zgrozą, bojąc się o miejsca pracy. Społeczeństwo japońskie wierzy, że są one rozwiązaniem dla poważnego problemu: trzecia gospodarka świata starzeje się, niechętnie zgadza się na imigrację, a chciałaby utrzymać obecną jakość życia. Pomóc mają automaty. W oczach Japończyków są one kawai (słodkie). Na Wyspach Japońskich jeden przełom technologiczny goni drugi, a mieszkańcy pilnie je śledzą.

W kwietniu ubiegłego roku Mitsubishi UFJ Financial Group jako pierwszy bank na świecie zatrudnił androidy do obsługi klientów. Robot NAO ma 58 cm, mówi w 19 językach i odczytuje emocje. Nikt z ludzkiego personelu nie może się pochwalić takimi zdolnościami. Robot odpowiada na proste pytania, wyjaśnia, jak otworzyć konto lub jak wysłać pieniądze za granicę. Od czerwca ubiegłego roku w japońskich sklepach klientów wita Pepper, niewielki robot humanoidalny. A w 2013 r. w kosmos poleciał Kirobo, mówiący robot, którego zadaniem było umilanie życia japońskiemu astronautce na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Roboty pracują też przy odkażaniu terenów wokół trzech reaktorów Fukushima, gdzie w 2011 r. doszło do największej katastrofy nuklearnej od czasów Czarnobyla.

Japonia, gdzie wymyślono bezobsługowe hotele miłości i gdzie automaty są na każdym rogu, od pół wieku przoduje na świecie w procesie robotyzacji. Stanowi ona filar strategii rozwoju tej trzeciej gospodarki świata.

Przyszłość można zobaczyć w japońskiej fabryce. Jest ona zautomatyzowana w stopniu jeszcze niewyobrażalnym w innych krajach. W przemyśle japońskim pracuje już 250 tys. robotów, w ciągu 15 lat liczba ta wzrośnie do miliona. Japońskie firmy budujące roboty przemysłowe zdominowały światowy rynek. Dziś jednak konstruktorzy szukają nowych zastosowań dla inteligentnych automatów, znajdują je w usługach i opiece socjalnej.